

dok. ze str. 1

## Przyjmą każde zlecenie

kę. A jednak nie udało się zbyt wielu zleceń zdobyć: późno, bo dopiero w połowie grudnia, dotarli specjaliści z Zarządu Spółdzielni: **Sylvia Formalewicz, Dorota Żak i Jolanta Wawrzak**. – Jest nas dziewiątką i każdemu zależy na pracy. Żadnej się nie boimy, przyjmujemy każde zlecenie. Pora jego realizacji też nas nie odstrasza: czy będzie to dzień czy noc. Przyznają jednak, że z jednej oferty same zrezygnowały. Ktoś spod Warszawy zaproponował stałą opiekę nad starszym, schorowanym członkiem swojej rodziny. Wymagałoby to jednak przeprowadzki na bliżej nieokreślony czas. Trudno się na coś takiego zdecydować, gdy nie wiadomo, na jak długo trzeba będzie zostawić rodzinę. Jak potencjalny warszawski zleceniodawca dotarł do strzeleckiej spółdzielni socjalnej? Prawdopodobnie - domyślając się panie - dzięki stronie internetowej Urzędu Miasta w Strzelcach Opolskich.

Nawet nie myślałyśmy o takiej promocji. A to zapewne kolejny przyjazny gest obecnej zastępczyni burmistrza pani Marii Feliniak - mówi szefowa zarządu spółdzielni „Sydoraj”. Pomagała nam od samego początku, jeszcze jako szefowa OPS. Była jedną z niewielu osób, które nie tylko obiecywały - jak wiele innych - ale jeszcze dotrzymywały obietnic. To w dużej mierze dzięki niej spółdzielnia dostała finansowe wsparcie ze strzeleckiego ratusza. Z kwoty dwudziestu jeden tysięcy 10 zostało przeznaczonych na sprzęt,

8 tysięcy - na remont, a dwa - na bieżącą działalność.

### - Co oferuje „Sydoraj”?

- Bardzo szeroki zakres: prace ogrodowe, sadownicze, szklarniowe, sprzątanie mieszkań, posesji i działek, ale też całoroczną opiekę nad grobami. Osobny katalog usług to te związane z opieką i pielęgnacją osób starszych, chorych lub niepełnosprawnych, ale też opieka nad dziećmi - np. przyprawianie i odprowadzanie ze szkoły. Można tu też zamówić stosowny do okazji wystrój wnętrz na rodzinne i firmowe uroczystości, wykonanie bukietów (a panie po kursach florystycznych potrafią wyczarować niezwykle oryginalne kompozycje np. na ślub). Drobne poprawki krawieckie czy uszycie czegoś nowego? Proszę bardzo - u nas można zamówić. Ktoś chce założyć trawnik? Skopujemy teren, obsiejemy trawą. Szkoda, że nie ma śniegu - na tym też dalały się zrobić.

### - Ceny?

- Niewygórowane, na pewno będą odpowiadać naszym zleceniodawcom. Oto przykład: pranie dywanów i wykładzin Karcherem - 3,5 zł za metr kw., pranie tapicerki samochodowej, biurowej oraz domowej - 80 zł, mycie okien wystawowych - 5 zł za m kw. - mówi Jolanta Wawrzak.

### - Gdzie Was można znaleźć?

- Z tym na razie jest problem - mówi Dorota Żak. - Siedzibę będziemy mieć przy ul. Krakowskiej 4, w podwórku, po dawnym warsztaście samochodowym. To nasz adres już

teraz, bo od połowy listopada mamy podpisaną umowę najmu z PUKiM. Płacimy niedużo, bo 200 złotych, ale tam jeszcze remont się nie skończył, więc zamierzamy poprosić prezesa firmy o niealiczanie czynszu do momentu faktycznego wprowadzenia się. Miejmy nadzieję, że potrwa to już niedługo.

### - Kto jest wykonawcą?

- Nasz dobry duch, pan Adrian Matuszczyk, który podrzuca tam swoich ludzi. Tyle, że robi to tylko z doświadczenia, bo przecież w tym czasie wykonuje swoje prace. Materiały mamy, tylko budowlańców brak - dodaje Sylvia Formalewicz. - Tak więc na razie nasz jedyny kontakt ze światem to telefon komórkowy; przez stacjonarny numer, a potem - Internet - możliwy będzie już po wprowadzeniu się do biura. Obok zaplanowane jest uruchomienie warsztatu rękodzieła artystycznego - z pamiętkami, stroikami, wieńcami i sklep, gdzie to będziemy sprzedawać.

### - Spółdzielnia socjalna to dobry pomysł?

- Na przykład w Buczynie funkcjonuje taka już od dwóch lat i coraz lepiej sobie radzi. U nas najpierw było Centrum Integracji Społecznej, teraz - ta spółdzielnia. Ci, którzy nie przeszli tak jak my długiego okresu bez pracy - nawet nie zdają sobie sprawy z naszej determinacji. To nasza jedyna szansa na lepsze życie. Już dziś zgłaszają się też inne osoby szukające zatrudnienia - dopowiadają moje rozmówczynie.

MG

Telefon kontaktowy do Spółdzielni Socjalnej „Sydoraj” - 0507 242 859.

## Palmiarnia Miejska w Gliwicach - nietypowa lekcja botaniki

W grudniu 2006 roku uczniowie 2c LO im. Mieszka I w Zawadzkiem wybrali się w ramach lekcji biologii z panią Mirosławą Kądziołką do Palmiarni Miejskiej w Gliwicach. Uczniowie klasy z rozszerzonym programem biologii, w warunkach zbliżonych do naturalnych, poznawali gatunki roślin tropikalnych: przygotowanych, ozdobnych, leczniczych. W pawilonie sukulentów zapoznali się z różnorodnością kaktusów, wilczomlecy i innych roślin suchołubnych.

Dla tych, którzy bardzo lubią zwierzęta też znalazło się coś ciekawego. Podziwialiśmy papużki, gekony, legwany, akсолотле meksykańskie. Tak więc wszyscy wrócili zadowoleni.

Lekcje nietypowe: w palmiarni, w Centrum Edukacji Leśno-Przyrodniczej przy Nadleśnictwie w Zawadzkiem są szczególnie atrakcyjne i dłużej zapamiętane.

Monika Swoboda 2c



Nietypowa lekcja botaniki



## MAŁPA MAŁPIE NIERÓWNA

W grudniu ubiegłego już roku byliśmy świadkami jak, podczas konferencji prasowej zorganizowanej w Brukseli, Prezydent Rzeczypospolitej nazwał jedną z dziennikarek „małpą w czerwonym”. Media komentowały to wydarzenie przez wiele dni. Sam Prezydent stwierdził, że „w prywatnych rozmowach różnie nazywa dziennikarzy oraz innych ludzi”. Ponadto podkreślił, że jego wypowiedź w stosunku do dziennikarki nie była absolutnie związana z określeniem jej urody, bo w tej kwestii jest dokładnie odwrotnie. Zwolennicy - czytają: adwokaci, którzy słowa często muszą tłumaczyć mało rozbieranym Polakom - przekonywali, iż małpa to bardzo sympatyczne zwierzątko.

Dotychczas największą gafą Lecha Kaczyńskiego było słynne „Spieprzaj, dziadku!” - tak powiedział w 2002 r. do nachalnego mieszkańca Pragi Północ podczas kampanii wyborczej na prezydenta Warszawy.

Jestem tym wszystkim oburzona. Jako kobieta, jako Polka i jako pedagog. W dobie panoszącej się wszędzie agresji słownej, w kontekście giertychowskiego programu wychowawczego Zero Tolerancji, z poczucia zwykłej ludzkiej godności, jak również odpowiedzialności za wychowanie młodych ludzi. Dorosli, a do tego piastujący ważne w państwie funkcje, kreujący polską rzeczywistość i mający zapędy do poruczenia wszystkich wokół, po raz kolejny dali plamę.

Pragnę przypomnieć, że agresja - podobnie jak wiele innych rodzajów ludzkiego zachowania - ściśle związana jest z naśladownictwem. W powstawaniu i utrwalaniu się zachowania agresywnego istotne znaczenie mają zarówno normy i zasady,

nagrody i kary, jak i modele czyli osoby, z którymi się stykamy w życiu, których zachowania naśladowujemy. Takim modelem jest nie tylko rodzic, nauczyciel, kolega czy bohater filmu. Jest nim również każda osoba publiczna.

Wielokrotnie pisałam, iż w wychowaniu niebagatelną sprawą jest wiarygodność wychowawców.

Nie tyle głoszone przez nich poglądy - często fałszywe, ale to kim są i jak postępują w życiu. Niejednym rodzic i nauczyciel wie, ile się trzeba natrudzić by swoją postawą uświadomić dziecku, że epitety w stylu *głupi, idiotka, małpa* ranią, sprawiając obdarzonej nimi osobie ogromną przykrość, a jeśli się komuś takie słowo już wyrwie to należy niezwłocznie wypowiedzieć czarodziejskie słowo **przepraszam**.

Uczymy tego w polskich przedszkolach i szkołach. Za uczniowskie teksty w stylu „*ta od polskiego to małpa*” wzywamy rodziców, wpisujemy w dzienniku uwagę, udzielamy nagany, obniżamy ocenę ze sprawowania. Interweniujemy, by nie dopuścić do eskalacji agresji, tak słownej, jak i fizycznej.

Często nasze działania są bagatelizowane, niezrozumiałe dla młodych, a bywa, że również dla ich rodziców.

- *O co tyle szumu? Ot, młodemu wyrwało się.*

- *Teraz wszyscy tak mówią i nikt nie robi z tego afery.*

Na bezradność wychowawczą dorosłych narzekają wszyscy, na złe wychowane dzieci także. W IV RP chcą z tym zrobić porządek, o czym pisałam poprzednio. Przykład, jak zwykle idzie z góry.

Małgorzata Łoskot

## EuroWeek



W dniach 11-17 grudnia 2006 r. odbyła się szkoła liderów „EuroWeek” w Wójtowicach położonych u podnóża Sudetów.

EuroWeek to tygodniowy, ogólnopolski obóz szkoleniowy przeznaczony dla młodzieży ponadgimnazjalnej, która docenia wartość edukacji i chce inwestować w swój rozwój. W kilku blokach tematycznych mieszczą się zarówno teoretyczne jak i praktyczne warsztaty z zakresu pracy w grupie, autoprezentacji, pisania CV, praw człowieka, rozmowy kwalifikacyjnej i wiele innych.

Dzięki dofinansowaniu Zarządu Powiatu Strzeleckiego w obozie tym mogły wziąć udział dwie uczennice z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Strzelcach Op.

Kinga Wróbel i Ewelina Wydra z II klasy technikum w zawodzie technik ekonomista. Przywoziły z Wójtowic certyfikat ukończenia szkolenia, który pomoże im w przyszłości otrzymać lepsze stanowisko pracy, podszkoliły sobie również język an-

gielski, gdyż 50% zajęć odbywało się właśnie w tym języku.

Uczennice spotkały się z gośćmi specjalnym tego szkolenia - RICHARDEM RORVIGIEM, radcą ds. spraw ekonomicznych Ambasady USA, który odpowiadał na wszystkie pytania związane z relacjami naszego kraju z USA.

Ponadto poznały wielkie serca wolontariuszy z Belgii, Włoch, Hiszpanii, Francji, Finlandii, Austrii i Niemiec. Wolontariusze przez całe sześć miesięcy przebywają w naszym kraju i prowadzą te ciekawe i bardzo interesujące warsztaty.

Nowa dawka wiedzy oraz doświadczenia pozwoliły Kingie i Ewelinie być bardziej pewnymi siebie w wspinaczce na szczyt kariery.

Wkrótce odbędzie się dalszy ciąg szkolenia organizowanego przez EFM- Europejskie Forum Młodzieży - EuroWeek II.

Jeżeli czas oraz warunki na to pozwolą, uczennice z radością pojedą dalej czerpać wiedzę.